

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D

Środa, 29 czerwca 1949 r.

Nr 173 (186)

ADMINISTRACJA LASÓW PAŃSTWOWYCH WYKONAŁA 3-letni plan zalesień w 114,3% Okolo 309.000 ha nowych lasów w Polsce

WARSZAWA (PAP). Jednym z najważniejszych zadań administracji Lasów Państwowych w odbudowie gospodarki leśnej jest zwiększenie powierzchni leśnictwa kraju. Ma to na celu pokrycie ciągle wzrastającego zapotrzebowania na surowiec drzewny oraz rozszerzenie zasięgu korzystnego wpływu lasów na podniesienie produkcji rolnej, klimat warunków zdrowotne itp.

W związku z zakończeniem 3-letniego planu zalesień, minister Leśnictwa — B. Podeworny, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej PAP, zobowiązał trzyletnie osiągnięcia administracji lasów państwowych w tej dziedzinie.

Rok bieżący jest ostatnim rokiem 3-letniego planu gospodarki. Tegoroczne wyniki prac zalesieniowych i odnowieniowych, jakie również rezultaty uzyskano w tej dziedzinie w latach poprzednich — są poważnym osiągnięciem gospodarczym powojennej administracji lasów państwowych, powiedział minister Podeworny.

W tym roku planowaliśmy zaleśnić obszar o powierzchni 122.350 ha. Plan ten wykonano w 128,9 proc, zalesiając obszar o powierzchni 157.706 ha.

Tak znaczne przekroczenie tegorocznego planu zalesień za wdzięczamy przede wszystkim ulepszeniu środków i metod prac zalesieniowych oraz upowszechnieniu współzawodnictwa pracy w tej dziedzinie gospodarki. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że zalesienia dodatkowej powierzchni 35.376 ha ponad plan dokonano bez przekroczenia prelimitowanych w planie inwestycyjnym kredytów. Fakt ten należy uważać za równoznaczny z oszczędzeniem w roku bieżącym ponad 700.000.000 zł w samym tylko dziale zalesień.

W ciągu 3 ostatnich lat powojennych zalesiliśmy ogółem w Polsce obszar o powierzchni 308.166 ha, wykonując tym samym w 114,3 proc. 3-letni plan zalesieniowy. Warto podkreślić, że w omawianym okresie zalesiliśmy rocznie przeciętnie ok. 103.000 ha, zaś przed wojną zalesienia wynosiły w lasach państwowych przeciętnie tylko ok. 21.100 ha rocznie.

W pracach zalesieniowych wyróżniła się znaczna liczba robotników i pracowników administracji leśnej — podkreśla minister Podeworny.

Nie brak jest również w dziedzinie zalesienia i odnowienia lasów nowatorów i racjonalizatorów, którzy dzięki swym pomysłom i ulepszeniom, uspra-

wili technikę zalesień. Wynaleźli oni różnego typu plugi do darcia darniny, przyczyniając się do przyspieszenia i obniżenia kosztów zalesień. Nadleśniczy ob. Gendere z nadleśnictwa Kościół, skonstruował np. plug do sadzenia wysadzek liściastych itd.

We współzawodnictwie ze-

spółowym pierwsze miejsce zajęła Dyrekcja Lasów Państwowych okręgu legnickiego. Dyrekcja ta zalesiła w tym roku ok. 11.000 ha w stosunku do powierzchni 2.331 ha zalesionej w roku ubiegłym, stanowi to wzrost zalesień o prawie 364 proc.

Kronika Filmowa na meczu o puchar „Gazety Kaliskiej“

Przedmecz: ZZK (Poznań) — Gwardia (Kalisz)

Na mecz piłkarski Lądowych Zespołów Sportowych, organizowany przez redakcję „Gazety Kaliskiej“, który odbędzie się w dniu dzisiejszym w Kaliszu, przybędzie ekipa „Kroniki Filmowej“. Fragmenty z tego interesującego meczu będziemy następnie oglądać na ekranie w najbliższym numerze „Kroniki Filmowej“.

Celem podniesienia atrakcyjności meczu organizatorzy wprowadzają z Poznania „ligowców“ ZZK, którzy rozegrają przedmecz z kaliską „Gwardią“.

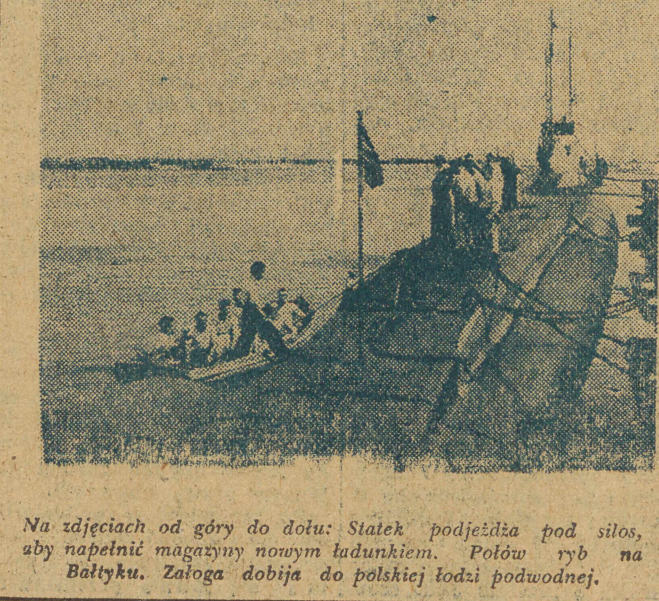
O zainteresowaniu jakie wywołał mecz świadczy fakt, że „Samopomoc Chłopska“ w Ostrowie uruchomiła kilkanaście samochodów, które dowiozą do Kalisza kibiców ze wszystkich gmin powiatu ostrowskiego. Jednocześnie projektowany na dziś w Ostrowie obchód „Święto Morza“ przesunięty został w związku z naszą imprezą na dzień 10 lipca.

Specjalny pociąg z Ostrowa, zabierze publiczność ze wszystkich stacji kolejowych na trasie Ostrow—Kalisz.

Pierwszy mecz piłkarski powiatowych reprezentacji Ludo-

wych Zespołów Sportowych, organizowany przez redakcję „Gazety Kaliskiej“ i „Gazetę Ostrowską“, zapowiada się imponująco.

Współzawodnictwo ze-



Na zdjęciach od góry do dołu: Statek podjeżdża pod silos, aby napełnić magazyny nowym ładunkiem. Połów ryb na Bałtyku. Załoga dobija do polskiej łodzi podwodnej.

O poprawę warunków życia w dzielnicach robotniczych

Powołanie przez Radę Państwa i Radę Ministrów Nadzwyczajnej Komisji dla spraw polepszenia komunalnych warunków bytu klasy robotniczej jest miarą wagi, jaką najwyższe władze państwowe przywiązują do tego zagadnienia. Zadania Nadzwyczajnej Komisji polegają będą na nadzorowaniu i koordynacji prac związanych z wydatkowaniem w roku bieżącym na wymienione cele poważnej sumy co najmniej ośmiu miliardów złotych.

Nadzorowanie polegać będzie na dopilnowaniu, aby uruchomione kredyty były wykorzystane i to wykorzystane ściśle na pokrycie określonych potrzeb klasy robotniczej. Wśród tych potrzeb na pierwszym miejscu stoi sprawa remontu domów zamieszkiwanych przez robotników, poprawa zdrowotności i wyglądu estetycznego dzielnic robotniczych osiągnięta przez rozszerzenie sieci kanalizacyjnej, wodociągowej budowę studzien chodników urządzanie zieleńców itd. Realizacja tak określonych zadań przyczyni się do stopniowego zatarcia różnic pomiędzy dzielnicami centralnymi i robotniczymi przedmieściami w naszych miastach.

Jednym z ważnych elementów, od których zależy powodzenie całego przedsięwzięcia jest aktywność wszystkich powołanych czynników społecznych z radami narodowymi na czele. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że tylko tam, gdzie prezydent miasta, burmistrz czy wójt są dobrymi gospodarzami, znającymi na wylot wszystkie potrzeby swojego terenu, pieniądze przeznaczone na poprawę warunków życia dzielnic robotniczych wydatkowane są na potrzeby istotnie najpilniejsze i to potrzeby ściśle określone przeznaczeniem kredytów. Dotychczasowe doświadczenia mówią z drugiej strony, że tam gdzie sprawa zostaje zlekaczona na tor biurokratycznego urzędowania, pieniądze wydatkowane są przez samorządy w sposób mechaniczny, na cele często efektywne, lecz nie mające nie wspólnego z potrzebami robotniczych dzielnic.

Kredyt ośmiomiliardowy na cele poprawy komunalnych warunków bytu klasy robotniczej, którego znaczna część przypada wielkim skupieniom robotniczym na przedmieściach Warszawy, Łodzi, Wrocławia, miast zagłębia węglowego i miast portowych, jest zapoczątkowaniem kształtowania klasowego oblicza budżetów samorządowych.

Pełnej poprawy warunków życia w dzielnicach robotniczych nie osiągniemy natychmiast. Uczynione zostały dopiero pierwsze kroki na tej długiej i żmudnej drodze. Aby jednak inicjatywa i pomoc państwa dały jak najlepsze wyniki, muszą spotkać się one z aktywną inicjatywą społeczeństwa. W każdym mieście, w każdej dzielnicy robotniczej można wiele zdziałać nie czekając na kredyty państwowe. Często przekopanie rowu osuszającego może błotniste i cuchnące tereny, zamieniając je na zieleńce. Często jedna latarnia zawieszona na skrzyżowaniu ulic zmieni może wygląd osiedla, a chodnik ułożony z płyt ułatwi ludziom dostęp do domów i do miejsc pracy. Wspólna inicjatywa i wspólna praca dokonana może wiele nawet małymi środkami pieniężnymi. Organizacje partyjne i związki zawodowe winny być główną siłą w mobilizowaniu tej inicjatywy społecznej.

K. W.

Studium przygotowawcze do szkół wyższych Rozporządzenie Ministerstwa Oświaty

WARSZAWA (PAP). Ostatni (36) numer Dziennika Ustaw R. P. zamieszcza rozporządzenie Min. Oświaty w sprawie kursów przygotowawczych do szkół wyższych.

W myśl tego rozporządzenia tworzy się kursy przygotowawcze do szkół wyższych pn. „Studium przygotowawcze do szkół wyższych“. Studium trwa dwa lata. Na drugim roku dziel się będzie na dwa wydziały: humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy.

Warunki przyjęcia na studium są następujące: należy mieć ukończone 18, a nie przekroczone 27 lat życia, wykazać się trzeźwością, najniższą 3-letnią pracą zawodową w charakterze robotnika w zakładzie pracy, publicznym lub prywatnym, względnie pracą w rolnym gospodarstwie rolnym, albo co najmniej dwuletnią aktywną pracą społeczną.

Kandydaci powinni posiadać skierowanie na kurs przygotowawczy, wydane przez Min. Oświaty, względnie inną instytucję pań-

stwową, której podlega zakład pracy, zatrudniający kandydata. Ponadto na kurs przygotowawczy przyjmowani są także kandydaci, skierowani przez Min. Obrony Narodowej.

Kandydatów na studium obowiązuje złożenie egzaminu wstępnego z wynikami pomyślnym.

Uruchomieniem nowej łączni uczczą kolejarze Sulechowa Święto 22 lipca

Na apel robotników TOR w Sulechowie kolejarze sulechowscy podjęli uchwałę uczczenia dnia Święta PKWN uruchomieniem łączni dla robotników kolejowych oraz doprowadzeniem do wzorowego porządku terenu stacyjnego. Na prace te przeznaczonych 500 godzin roboczych wartości 30.000 zł. (Md)



A co wtedy panie

Fibich I

Pan Władysław Fibich, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Pięknej jest bardzo „przedsiebiorczym i pomysłowym“ kupcem. Ponieważ od dłuższego czasu zakupione przez niego jarzyny leżą na ławie bezużytecznie, pan Fibich stara się ich pozbyć, ale w niebardzo uczciwy sposób. Otóż klienti, chcący zakupić ziemniaki, mogą je nabyć, ale pod warunkiem równoczesnego zakupu

jarzyn. Takie gospodynie, które nie mogą sobie pozwolić na kupno jarzyn, muszą rezygnować z ziemniaków.

Należałoby wyperswadować „pomysłowemu“ panu Fibichowi, że uprzedzenie tego rodzaju „metod“ może wyczerpać cierpliwość kupujących. A co wtedy, panie Fibich?

Obudzić z letargu

Wyzyskiwacz wlejski Jan Piotrowski w Jaworze, gm. Strzelno, powiat Mogiła, zatrudnia 2 robotników, nie wy-

placając im należności za karty odzieżowe. Ale taki wyzysk nie wystarczył p. Piotrowskiemu — od robotników za nółe o powierzchni 25 arów pod ziemniaki — zażądał 22 dni odroku. Piotrowski żąda „odrobek“ uszkał.

Komitet Gminy PZPR i Gminna Rada Narodowa w Strzelnie zainteresowały się tą sprawą. Wierzymy, że „odrobek“ nie przejdzie bez echa i że p. Piotrowski obudzi się z letargu i przyniesie mu to skuteczną zmianę w jakiej Polsce żyje.

Traktorzysta - racjonalizator ze Świebodzina przysporzył 60 tysięcy zł oszczędności

Kierowca ciągnika Lanc-Buldog — ob. Edward Dremo z Fabryki Mebli w Świebodzinie zastosował usprawnienie, które przynosi poważne oszczędności.

Praca ob. Dremo polega przede wszystkim na transportowaniu drzewa ze stacji kolejowej do tartaku. Zanim robotnicy załadują drzewo na przyczepkę co trwa około 2 — 3 godzin — silnik ciągnika powinien się wygasić. Kierowcy nie stosują tego, gdyż ponowne rozpalenie silnika trwa od 15 do 20 minut.

Dremo przemyślał wszystko do najdrobniejszych szczegółów. Sam skombinował starter i przy pomocy odrobiny ropy uruchamia silnik, nawet po 3 do 4 godzin postoju. Pomysł ten daje około 60.000 zł oszczędności rocznie, gdyż tyle kosztowałaby wypalona benzyna i ropa.

Ob. Dremo urządził również przy ciągniku mały kompresor, poruszany siłą silnika, przy którego pomocy napełnia powietrzem olbrzymie opony ciągnika. (Sw)

Dalszy ciąg 7 dnia procesu Doboszyńskiego

Intelligence Service współpracowała z polskimi zdrajcami

WARSZAWA. W DALSZYM CIAGU ROZPRAWY W 7 DNIU PROCESU DOBOSZYŃSKIEGO ZEZNAWAŁ ŚWIADEK MAJOR NOWIŃSKI, KTÓRY OPowiada o ZDRA-
DZIECKIEJ ROBOCIE SZPIEGA MAJORA ZYCHONIA, BĘDĄCEGO NA USŁUGACH NIEMCÓW. DZIEKI ZY-
CHONOWI, CAŁY WYWIAD POLSKI ZNALAZŁ SIĘ
POD CAŁKOWITĄ KONTROLĄ NIEMCÓW.

Będąc w rękach niemieckich, podlegał jednocześnie Anglikom. Wiedzieli oni doskonale o infiltracji niemieckiej w wywiadzie polskim, zamykali na to jednak oczy jak np. w wypadku p. Gane, kiedy Intelligence Service zaakceptowała sprowadzenie jej dzięki wykorzystaniu przez płk. Gano usług Canarisa. Od tej chwili rozpoczęła się gra często stosowana, gdy małe organizacje wywiadowe wykorzystywane są przez takie potęgi jak Intelligence Service.

Wywiad polski stał się w Inter-

Sprzedawczyk Żychon był nietykalny

Grupa kilku oficerów, którzy już w Polsce podejrzewali Żychonia o działalność na rzecz Niemiec, występowała raz poraż z meldunkami i czyniła wysiłki by ten stan rzeczy zlikwidować. Było to jednak niemożliwe ze względu na to, że zarówno w Polsce przedwrześniowej jak i tutaj działał ten sam zespół ludzi, którzy przed wojną kierowali całą polityką i akcją wywiadowczą jako jednym z czynników tej polityki. Jednakże mjr. Żychon zmuszony był pod naciskiem opinii wytoczyć sprawę o zniesławienie przeciwko dwóm oficerom. Rozprawa była wciąż odra-
czana i odbyła się dopiero po śmierci gen. Sikorskiego, kiedy Żychon uznał, że nad-
szedł odpowiedni moment.

Jaka była ta „rozprawa” świadczą następujące fakty: Jeden z oficerów, który wyraził się o Żychonie, iż jest świadomym narzędziem wywiadu niemieckiego, a o płk. Majorze i Gano, że są współwinnymi szalejącego w kraju bestialstwa — otrzymał w wyniku aż trzymiesięcznej rozprawy karę zaledwie trzech tygodni twierdzy. Karę tę zdolał umotywić, jedynym brakiem subordynacji i dyscypliny. Drugi oficer otrzymał dwa tygodnie twierdzy. Zadeniu z nich nie wytoczono sprawy honorowej i nie odsiedzieli oni ani jednego dnia kary. Rozprawa nie zdolała uspokoić opinii publicznej i mjr. Żychonia mustano usunąć z cieni.

Mikołajczyk ratuje niemieckiego szpiega Kowal-Trawińskiego

Po przytoczeniu przykładu dotyczącego rozpracowania przez wywiad niemiecki „komunikacyjnej linii północnej”, świadek szczegółowo omawia głośną aferę na odcinku południowym. „Była to afeta niejakiemu Kowal-Trawińskiemu, montowana zdaje się w Sofii. W pewnym momencie Niemcy zaczęli z ośrodka Kowal-Trawińskiego inspirować przez radio we wszystkich kierunkach co tylko im się podobało. Rezultat był taki, że Kowal-Trawiński w pewnym momencie został ściągnięty do Stambułu, tam aresztowany przez Anglików i przewieziony do Anglii. Na wyraźne żądanie ówczesnego premiera Mikołajczyka został on zwolniony”.

Prokurator: Czy świadkowi wiadomo, co się stało z żoną i synem Mikołajczyka podczas okupacji?

pretacji tych, którzy go używali do własnych celów, najlepszym wywiadem świata. Wywiad, który miał przed wojną na odcinku niemieckim afery takie, jak Sosnowskiego i Żychonia — ten wywiad rozkwił nagle na arenie wszechświatowej w sposób fantastyczny. Płóciwki Żychonia objęły cały świat. Najniebezpieczniejsze było to, że cała praca Oddziału II — cały dorobek wywiadu, a przede wszystkim informacje, zdobywane w kraju kosztem tysięcy siar, wszystko to szło przez ręce Żychonia.

Został on wysłany na front II korpusu gen. Andersa. „Jak człowiek taki jak Żychon — zapytuje świadek — który nie dowodził nigdy w życiu nawet sekcją, i miał tak zaszarganą opinię, mógł dowodzić na froncie batalionem uczących żołnierzy — pozostanie to dla każdego, kto kocha wojsko — tajemnicą”.

W czasie pobytu Żychonia we Włoszech rozpowszechniano wersję, że znalazł się on na liście osób poszukiwanych przez wywiad niemiecki. Niedługo po tym ukazała się żalobna klepsydra, głosząca, że mjr. Żychon zginął „bohaterską” śmiercią podczas ataku na Monto Cassino. „Jak to się stało, niewiadomo — mówi mjr. Nowiński. Zaden z wypytywanych przeze mnie najbliższych Żychoniowi współpracowników bitwy, a nawet oficer informacyjny batalionu, w którym Żychon był zastępcą dowódcy — ani jeden z nich mjr. Żychonia poległego nie widział. Niekoniecznie mjr. Żychon ma być — stwierdza dalej świadek — ale niekoniecznie musiał zginąć”.

Z kolei świadek przedstawia, w jaki sposób wywiad niemiecki „chwycił” linie komunikacyjne, łączące ośrodki polskie na emigracji z krajem.

Świadek: Słyszałem, że żona i syn Mikołajczyka wydostali się z Polski w sposób zupełnie niezrozumiały.

Prokurator: Czy świadkowi wiadomo, gdzie przebywali oni na terenie Polski?

Świadek: Syn był — zdaje się — w Majdanku, a p. Mikołajczykowa w jakimś innym obozie.

Prokurator: Czy świadek potrafi przedstawić sądowi, co Anglikom zyskał zwalnianie Trawińskiego wskutek interwencji Mikołajczyka?

Tajemnica wyjazdu Sosnowskiej i Mikołajczykowej

Świadek: Było z tym podobnie jak ze zwolnieniem pani Gano. Za grzesznością wyświadczoną przez wywiad, trzeba było płacić grzeszno-

ścią. Gane za uwolnienie żony zapłacił pracą wywiadowczą. Mikołajczyk — działalnością polityczną.

Na pytanie prokuratora, czy wie coś o wyjeździe, który w czasie okupacji żony gen. Sosnowskiej, świadek podaje, iż przywiózł ją do Paryża Mikiciński — ten sam, który inspirował wyjazd pani Gano z kraju. Działalność on prawdopodobnie na zlecenie i pod kierunkiem kontrwywiadu niemieckiego.

Prokurator: Czy Anglik, zdaniem świadka, wiedzieli kim jest Żychon i jego ekipa?

Świadek: Anglik nie mógł tego nie wiedzieć. Moim zdaniem wiedzieli, oni kim jest Żychon już przed wojną. Jeśli by nawet odrzucił tę tezę, to wobec zarzutów, które były stawiane Żychoniowi na terenie Anglii od pierwszej chwili jego przybycia — Anglik nie mógł go nie rozpracować. Dowodzi tego chociażby fakt, że płk. Żółtek-Mitkiewicz na pytanie, czy podał Żychonia inwigilacji, odpowiedział, że nie mógł tego sam zrobić i oddał tę sprawę Anglikom.

Prokurator: Skoro Anglik wiedzieli, kim jest Żychon i jego ekipa, dlaczego zgodzili się w tym stanie rzeczy na jego działalność?

Świadek: Nie mogę znać intencji i taktyki Anglików pod tym względem. Twierdzą, że jeżeli utrzymywali ich wszystkich i utrzymują, jak mi się zdaje, po dziś dzień, cały ten zespół — idzie to po linii ich interesów i wielkiej gry, w

której praca tego zespołu jest wykorzystywana.

W dalszym ciągu zeznań świadek podaje, iż znany mu był długoletni oficer Oddziału II — płk. Demel, który jak wiadomo, skontaktował z Sosnowskimi oskarżonego Doboszyńskiego, kiedy rozpoczynał on kampanię przeciwko gen. Sikorskiemu.

Jeszcze jeden zdrajca — major Czerniawski

Świadek charakteryzuje następnego działacza mjr. pilota Czerniawskiego. Po przybyciu do Francji po kampanii wrześniowej Czerniawski założył z własnej inicjatywy organizację wywiadowczą w Paryżu, chociaż nigdy w służbie tej nie pracował. Po upadku Francji w Londynie rozpowszechniano fantastyczne pogłoski o jego sukcesach wywiadowczych. W końcu został on przewieziony łodzią podwodną do Londynu, gdzie został wysoko wynagrodzony za swą działalność. Aresztowany w czasie dalszej pracy wywiadowczej przez Niemców rzekomo ucieka i przybywa do Anglii. Po pewnym czasie zostaje aresztowany przez Anglików, jak mówiono za posiadanie radiostacji, przy pomocy której korespondował z Niemcami. Niebawem Czerniawski został zwolniony i można go było często widzieć w sztabie naczelnego wodza, oraz w różnych instytucjach lotniczych. Zarówno dla świadka, jak i dla szerokiego ogółu sprawa Czerniawskiego — który nie przeprowadził nigdy rehabilitacji, pozostawała niejasna, a zachowanie się władz angielskich zupełnie niezrozumiałe. „Na leży dodać — stwierdza, świadek — iż Czerniawski był reprezentantem kół młodzieżowych, które głoszą kompromis z Niemcami i wrogi stosunek do Związku Radzieckiego. Przed wyjazdem z Niemcami do Anglii wdziałem Czerniawskiego w mundurze majora” — stwierdza świadek.

Rozprawę odroczonego do dnia 27 bm. W dalszym ciągu zeznawać będzie świadek mjr. Nowiński.

Cień kryzysu amerykańskiego zawisł obecnie nad Europą

Pesymizm prasy państw zachodnich

NOWY JORK (PAP). Paryski korespondent dziennika „New York Herald Tribune” stwierdza, że wybitne osobistości oficjalne w Londynie, Paryżu i innych stolicach europejskich uważają, iż w europejskich sprawach gospodarczych nastąpił kryzys i „porozumienie” osiągnięte przez kraje marszałkowskie szybko załamuje się. Korespondent dodaje, że cień wielkiego kryzysu amerykańskiego zawisł obecnie nad Europą.

Korespondent cytuje wypowiedzi ekspertów, przyznają-

Przybycie delegacji węgierskiej dla współpracy gospodarczej

WARSZAWA. Dnia 27 czerwca przybyła do Warszawy delegacja węgierska na posiedzenie komisji stałej dla współpracy gospodarczej polsko-węgierskiej. Na czele delegacji węgierskiej stoi podsekretarz stanu, w ministerstwie spraw zagranicznych, p. Anfor Berei. W skład delegacji wchodzi: podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu lekkiego, Miklosz Ajtai oraz szereg przedstawicieli węgierskiego przemysłu, rolnictwa i handlu.

Stały wzrost bezrobocia w Belgii

BRUKSELA (PAP). Wraz z zakończeniem okresu werbunku do prac budowlanych notuje się w Belgii wzrost liczby bezrobotnych. W urzędach pracy zarejestrowano w ostatnim tygodniu 214.039 bezrobotnych. W ciągu ostatnich kilku dni liczba bezrobotnych wzrosła o przeszło 3.600 osób.

ych, że „depresja w Stanach Zjednoczonych — stanowi najważniejszy czynnik w obecnej sytuacji. Import artykułów zachodnio-europejskich do Stanów Zjednoczonych — wskazuje dalej korespondent — zmniejszył się w kwietniu br. o 25 proc., a towary europejskie drogo kalkulujące się tracą rynki zbytu.

LONDYN (PAP). Prasa angielska w dalszym ciągu poświęca wiele miejsca sprzecznościom między Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi i stwierdza, że obecna ciężka sytuacja gospodarki angielskiej jeszcze bardziej pogorszy się w wypadku uznania postulatów amerykańskich.

Prześadowania działaczy komunistycznych etapem do faszyzacji Stanów Zjednoczonych

stwierdza Kongres do walki o prawa obywatelskie

NOWY JORK (PAP). 25 bm. odbył się w Nowym Jorku kongres „Zjednoczenia do Walki o Prawa Obywatelskie”. W kongresie wzięło udział ponad 1.100 delegatów organizacji politycznych, związków zawodowych i stowarzyszeń kulturalnych.

Kongres zajął się sprecyzowaniem środków walki w obronie zagrożonych praw obywatelskich w Stanach Zjednoczonych.

Szczególnie ostro krytykował uczestnicy kongresu fałszywe przesładowanie przeciwko Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych oraz tzw. „Nowojorski proces pokazowy”.

Jednogłośnie przyjęta rezolucja przypomina prezydentowi Trumanowi, że proces przeciwko kierowniczym funkcjonariuszom jest zamachem na konstytucyjnie zagwarantowane prawa obywateli.

Po raz pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych — stwierdza rezolucja — usuwa się jawnie przedstawicieli

Dlaczego Doboszyński mógł grasować bezkarnie?

Dlaczego Doboszyński nie został zdemaskowany jako agent hitlerowski jeszcze przed wojną? To pytanie zadajemy sobie od pierwszego dnia procesu. Dlaczego agent hitlerowski mógł bezkarnie grasować po Polsce w ciągu tylu lat przedwojennych? Jak to się stało, jak to się mogło stać, że ówczesne władze polskie powołane do walki z agenturą hitlerowską nie dostrzegły działalności Doboszyńskiego, względnie ograniczyły się do inwigilowania go i nie wyciągnęły żadnych konsekwencji w stosunku do tego agenta niemieckiego?

Odpowiedź na te pytania znaleźliśmy w zeznaniach świadka majora Tadeusza Nowińskiego, które wypełniły cały szósty dzień rozprawy sądowej i które będą kontynuowane jeszcze w poniedziałek. Nowiński był wysokim oficerem drugiego oddziału i gruntownie zna od wewnątrz mechanizm działania tej najczulszej części sanacyjnego aparatu państwowego. Zeznania jego wywarły też wstrząsające wrażenie. Ukazały one cały bezmiar zgnilizny faszystowskiego aparatu państwowego i przerażający ogrom niemieckiej inspiracji i niemieckiej infiltracji do wszystkich dziedzin naszego życia.

Czy więc np., jak opracowywane były w drugim oddziale raporty o potencjale militarnym Rzeszy Niemieckiej, raporty przeznaczone dla naczelnego wodza i które miały być podstawą dla decyzji w najważniejszych sprawach państwowych? Dygnitarze sanacyjni opracowywali te raporty z całą premedytacją na podstawie materiałów inspirowanych przez wywiad niemiecki. Czynili to z pełną świadomością, że opierają się na danych podsuniętych przez szpiegów niemieckich. Pułkownik Górecki przewodniczący komitetu sądownego w sprawie jednego z czołowych szpiegów i prowokatorów niemieckich Sosnowskiego, przez długie lata pokrywano go przez „dwójki” zgłosił się nieomal w przededniu wojny do szefa sztabu głównego generała Stachewicza i zażądał aresztowania całego kierownictwa „dwójki” za zdradę. Ten sam pułkownik Górecki, któremu dane było zażreć za kulisy sanacyjnego kumania się z hitlerowcami powiedział grupie oficerów „dwójki”: „panowie jesteście stowarzyszeniem lajdaków, albo zgromadzeniem skończonych durniów!”

Pułkownik Górecki powinien być znacznie ostrzej i dobitniej sformułować swój sąd. Naród polski określa bowiem klikę sanacyjną jedynym stosownym dla niej określeniem: zdrajcy, sprzedawcy i zaprzańcy.

Łańcuch pytań rozwija się dalej. Na pytanie o przyczyny nie zdemaskowania Doboszyńskiego otrzymuje odpowiedź, że całe kierownictwo „dwójki” było ściśle i nierozdzielnie związane z wywiadem hitlerowskim, że było transmisją niemieckiej inspiracji i szpiegostwa. Ale narzuca się dalsze pytanie. A jak to było możliwe, że kierownictwo „dwójki” stało się właściwie ekspozyturą wywiadu niemieckiego? Dlaczego nie rozbito w proch i nie zdemaskowano w porę tego judaszowego ogniska zdrady? Odpowiedź na to pytanie jest przeraźliwie prosta. Dlatego, że — mówiąc słowami świadka Nowińskiego — kierownictwo ekipa dwójki była wylegarnią kierowników całego życia państwowego. Że z zarażonej faszystowską gangreną „dwójki” wychodził za smutnej pamięci sanacji ludzie nadający ton całemu życiu państwowemu. Ludzie tacy — że wymienimy przykładowo tylko kilka nazwisk przytoczonych przez Nowińskiego jak Beck, Miedziński, Schaetzel, Scieżyński i wielu wielu innych.

W ten sposób zamyka się koło. Faszystowski agent inspirator i prowokator Doboszyński grasował bezkarnie po Polsce, szerząc hitlerowską truciznę ideową — ponieważ ludzie powołani z racji swego stanowiska do walki z Doboszyńskimi byli w gruncie rzeczy ekspozyturą niemieckich organów wywiadu i inspiracji. Organy wywiadu i kontrwywiadu sanacyjnego mogły z kolei bezkarnie uprawiać swą zdrażającą i zbrodniczą robotę, ponieważ najwyższe czynniki sanacyjne odpowiedzialne za los państwa były krwią z krwi i kością z kości tej samej „dwójki”, wyrosły z tego samego faszystowskiego gniazda i holdowały tej samej faszystowskiej polityce. Koszty tej niesamowitej polityki zapłacił w tragicznym wrześniu 1939 r. i w latach okupacji naród polski.

Proces Doboszyńskiego był dotychczas procesem nad piątą kolumną, zarówno w jej przedwojennym, hitlerowskim, jak i w powojennym „miedzymorskim” wydaniu. Proces ten rozrasta się obecnie do rozmiarów sądu nad faszystowskimi winowajcami katastrofy wrześniowej. Nad tymi, którzy uzurpowawszy sobie władzę w Rzeczypospolitej, użyli jej dla współpracy z najgorszymi wrogami naszego narodu i dla ośmiania działalności tych wrogów — na nieszczęście dla narodu i państwa polskiego.

J. Kowalewski

Robotnicy - dyrektorami w przemyśle mineralnym

WARSZAWA. W ostatnich tygodniach wysunięci zostali na kierownicze stanowiska najbardziej zasłużeni robotnicy przemysłu mineralnego: ob. Franciszek Dymek, dotychczasowy majster zakładów ceramicznych w Chodzieży mianowany został dyrektorem fabryki porcelany w Leśnicy.

Drugim majsterem wysuniętym na stanowisko dyrektora jest ob. Władysław Kosmatka. Objął on kierownictwo fabryki

porcelany w Tułowicach na Śląsku Opolskim.

W przemyśle ceramiki czerwoną wysunięto na kierownicze stanowiska trzech dotychczasowych majstrów: ob. Józefa Króla, dotychczasowego majstra cegielni w Opolu, który objął kierownictwo cegielni w Krasiejewie, ob. Czesława Flieśa, który objął stanowisko kierownika cegielni w Miejskiej Górze oraz ob. Aleksandra Janowskiego, który objął stanowisko dyrektora w cegielni „Medzeg”.

Pozdrawiamy marynarzy pływających w służbie POLSKI LUDOWEJ na morzach świata!

Dyskusja nad referatem tow. Olszewskiego

(Ciąg dalszy)

Tow. Konrad Janasek podkreśla doniosłe znaczenie akcji szkolenia ideologicznego wśród szerokich rzesz członków Partii. Na szeregu konkretnych



Delegat Komunistycznej Partii Czechosłowacji tow. Fuks przynosi I Konferencji gorące pozdrowienia od bratniego narodu czechosłowackiego.

przykładów cytowanych ze swojej pracy tow. Janasek wskazuje na błędy i niedociągnięcia popełniane przez kierownictwo poszczególnych kursów szkoleniowych.

Będąc dumna z tego, że mogą wziąć udział w I Kon-

ferencji Wojewódzkiej PZPR pragnę zapoznać zebranych z pracą w fabryce, w której jest zatrudniona — stwierdza tow. Zofia Grabowska, robotnica z Państwowych Zakładów Przemysłu Ociekalowego w Gnieźnie.

— Coraz więcej kobiet prze staje się zajmować wyłącznie pracą w domu. Zaczynamy żyć pełnym życiem wolnego człowieka mającego własną inicjatywę, przedsiębiorczość, energię, a jednocześnie dużo poświęcenia i oddania dla pracy społecznej i zawodowej. Dzisiaj rzeczywistość nie tylko otwiera szeroko drogi kobiecie ale rząd nasz otacza nas opieką i staraniem. Uzyskałyśmy opiekę w ramach akcji socjalnej, w stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem a dla dzieci naszych w żłobkach i przed szkołach.

Mamy dziś setki tysięcy a już troje będziemy mieli dziesiątki tysięcy kobiet wysuniętych na kierownicze stanowiska. Ja sama byłam jeszcze niedawno zwykłą szwaczką, dziś jestem na stanowisku kierownika technicznego.

Fabryka nasza zatrudnia 95 proc. kobiet. Rozwinęłyśmy ruch współzawodnictwa pracy i w ruchu tym przodujemy.

nych chłopów. Trzeba więcej uwagi poświęcić szkodliwej działalności wyzyskiwaczy wiejskich, którzy dążą do po-

O właściwy stosunek do bezpartyjnych

Tow. Andrzej Węclawek, zanalizował stosunek organizacji partyjnej do bezpartyjnych, stwierdzając, że często spotykanym błędem jest niedocenianie bezpartyjnego aktywu, złożonego z ludzi uczciwych i oddanych naszej rzeczywistości. Przy zachowaniu przodującej roli Partii, trzeba w większym stopniu wciągać bezpartyjnych do pracy społecznej w Gminnych, Powiatowych i Wojewódzkich Radach Narodowych oraz we wszystkich organizacjach społecznych. Organizacja partyjna, która eliminuje bezpartyjnych z zarządu spółdzielni czy władz ZSCh, zwręca społeczną bazę oddziaływania Partii — odrywa się od mas. Tow. Węclawek powiedział: „musimy przyciągnąć do naszej działalności bezpartyjnych nam oddanych, otoczyć

derwania zaufania chłopów do Ośrodka Maszynowego i zahamowania jego rozwoju.

większą opieką tzw. bezpartyjnych niezdeterminowanych, pozostających pod wpływem rozpolitykowanej części kleru. Jednocześnie jak najdalej idącą czujność klasową musimy wykazać wobec występujących jeszcze prób agentów anglosamerykańskiego imperializmu i spadkobierców burżuazyjnowuereńskiej ideologii wśród bezpartyjnych.

Zbyt mało uwagi zwracają również organizacje partyjne na agitację indywidualną, która zdała swój egzamin w warunkach sanacyjnego teroru i w czasie okupacji. Każdy towarzysz w zakładzie pracy powinien żyć zagadnieniami naszej Partii, zapoznawać z nimi bezpartyjnych i mobilizować ich do wykonania stojących przed nami zadań, do budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Indywidualna odpowiedzialność przy kolektywnym planowaniu daje dobre rezultaty

Tow. Andrzej Przygodzki z maj. Osnówce pow. Mogilno omówił pracę organizacji partyjnej w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Koło partyjne musi czuć się gospodarzem majątku — musi wspólnie z Komitetem Folwarcznym i administracją być odpowiedzialne za podniesienie produkcji rolnej: wykonanie planów gospodarczych. W maj. Osnówce dobre rezultaty dało wprowadzenie indywidualnej odpowiedzialności za wykonaną pracę. Robotnicy maj. Osnówca są rzeczywistymi współgospodarzami majątku. W pałacu założyli świetlice i przedszkole. Łażnie, z której kiedyś korzystała tylko rodzina obszarnika, oddali do powszechnego użytku. Dzięki ciągłym normom produkcyjnym i stawianiu na nich konkretnych zagadnień gospodarczych, we wszystkich mieszkanach robotniczych założono podłogi — czego nie zrobił obszarnik przez okres sanacyjnego dwudziestolecia. Tow. Przygodzki przykładowo podaje, że przed wojną w majątku utrzymywana dla pańskich góśd służba pałacowa wystarczy

Tow. Dworak Stanisław z Ostrowa podał krytyczny styl pracy Komitetu Kolejowego, który rozwiniął opiekę nad młodzieżą ZMP-owską z Gminzjum Mechanicznego podając za razem, że na trudności napotyka współpraca z administracją w której szereg nieodpowiednich ludzi znajduje się na od powiedzialnych stanowiskach.

Tow. Zmudzińska Leokadia z fabryki „Polska Wełna” w Zielonej Górze podaje dobre osiągnięcia w walce o podniesienie produkcji i zmniejszenie marnotrawstwa materiału. Tow. Antoni Chałubek, młolrolny chłop z wsi Tarnowa Łąka powiat Leszno omówił sprawę roztoczenia większej opieki nad młodzieżą wiejską, podając że koniecznym jest zwiększenie liczby przedszkoli na wsi. Sprawa ta powinna stać się przedmiotem szczególnej troski Gminnych Rad Narodowych.

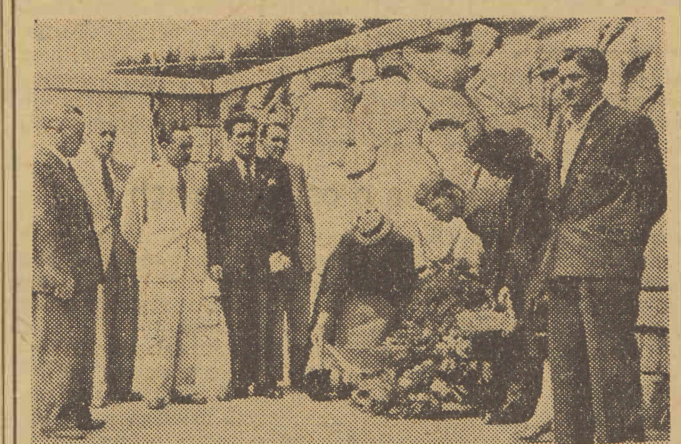
Tow. Pytlak Kazimierz z gromady Wiry pow. Poznań omówił konieczność zmechanizowania uprawy roli i zwrócenia większej uwagi na rozwój ho-

ZMP po usunięciu najważniejszych niedomagań rozwinięła się w blisko 100 tysięczną armię postępowej młodzieży. Tow. Bączykowski zwraca następnie uwagę, że sekretarze Komitetów Powiatowych niedostatecznie interesują się pracą ZMP. Obok takich Komitetów jak KM Gniezno, Gorzów i Poznań, które otaczają ZMP pieczołowitą opieką istnieją i takie Komitety, które odcinkiem tym wcale się nie interesują. Ten niesłuszny stan winien ulec jak najszybszej zmianie.

Zagadnienie czystości szeregów partyjnych poruszył tow. Rydalski. „Po dokonaniu oczyszczenia szeregów partyjnych dało się zaobserwować w niektórych organizacjach partyjnych swego rodzaju bez troskę. Towarzysze nasi uważali, że sprawa oczyszczania szeregów partyjnych została rozwiązana. Ja-

stoją na tym odcinku przed naszymi P.O.P. tow. Rydalski stwierdza, że trzeba by P.O.P. śmiało, odważnie, bezlitośnie walczyły z elementami próbującymi wprowadzić rozkład moralny w nasze szeregi; z pijanstwem, łapownictwem, nadużyciem, dygnitstwem i protekcjonizmem, trzeba by otwarcie wskazywały i krytykowały poszczególne towarzyszy, naruszających etykę partyjną, naruszających jedność Partii. Trzeba by w Partii naszej każdy jej członek czuł się odpowiedzialny za czystość szeregów, za słuszną linię polityczną poszczególnych kierowników.

Pod koniec swego wystąpienia tow. Rydalski mówi: „Trzeba stale pamiętać, że przenikanie wroga klasowego i próby jego oddziaływania na naszą Partię i poszczegól-



Grupa delegatów na I Konferencję składa wieniec przy Pomniku Bohaterów na stokach Cytadeli.

sne, że z takim stanowiskiem trzeba walczyć. Trzeba i należy rozwiać to błędne pojmowanie pokutujące jeszcze u niektórych działaczy partyjnych.

Mówiąc o zadaniach jakie

nych towarzyszy trwają i trwać będą tak długo, dopóki każdy członek Partii nie będzie stale i systematycznie podnosił i wzmacniał swego poziomu ideologicznego i politycznego.

Wojsko Polskie — poważne ogniwo w łańcuchu pokoju światowego

W imieniu Wojska Polskiego przemawia tow. mjr. Jamrozinski. Tow. Jamrozinski mówi o przybierającej stale na sile walce o pokój stwierdzając: „Wojsko Polskie, które u boku Armii Radzieckiej wyzwalało Polskę i gromiło hitlerowców stanowi poważne ogniwo w stalowym łańcuchu sił zbrojnych

państw pokojowych, jakie powstrzymuje zapędy imperialistów”. Tow. Jamrozinski mówi o pracy naszych towarzyszy w wojsku, o ciągłych wysiłkach nad podniesieniem wyszkolenia politycznego i liniowego, o ścisłym kontakcie jakie wojsko polskie utrzymuje z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem.

Wystąpienie następnego z kolei mówcy, tow. Skowrońskiego z MPKE świadczy o zdrowym, słusznym proletariackim patriotyzmie lokalnym, świadczy o tym że klasa robotnicza woj. poznańskiego czuje się rzeczywistym gospodarzem swego terenu, że drogie jej jest wszystko, co na naszym terenie powstaje. Tow. Skowroński mówi o planie 6-letnim. Przytacza głosy robotników i chłopów, głosy które uważają, że woj. poznańskie zostało w planie 6-letnim uwzględnione w zbyt wąskim zakresie. A przecież możliwości mamy wielkie.

Ja myślę — stwierdza tow. Skowroński, że my, robotnicy poznańscy pokazaliśmy, że umiemy rzetelnie pracować, że jesteśmy gospodarni, oszczędni, i że potrafimy przekraczać plany produkcyjne. Przecież Cegielszczyca są chluba całej Polski Robotni-

czej. Mnie się wydaje, że Poznań jest godny tego, żeby właśnie tu u nas wybudować największe w Polsce zakłady maszyn rolniczych, największą fabrykę traktorów. Przecież nie brak u nas ani dobrych wykwalifikowanych, starych robotników i majstrów i przecież właśnie u nas jest najwięcej robotników rolnych, z których powinniśmy mieć przyszłych traktorzystów, robotników, majstrów, tych wielkich fabryk rolniczych, fabryk traktorów.

Tow. Skowroński kończy apelem pod adresem obecnych na sali członków Komitetu Centralnego, aby te postulaty robotników i pracujących chłopów woj. poznańskiego w miarę możliwości uwzględnił.

Śmiało wysuwać na kierownicze stanowiska

Z kolei na mównicę wchodzi witany burzą oklasków członek K. C. PZPR tow. Nowak. Mówi on o zagadnieniu kadr. Dwie są drogi szkolenia kadr. Jedna normalna — studia na wyższych uczelniach, które dają nam fachowców. Ta droga trwa jednak bardzo długo. Dlatego też musimy zwrócić większą uwagę na tę drugą drogę, na wysuwanie na kierownicze, odpowiedzialne stanowiska przodujących robotników, przodujących kobiety. W organizacji partyjnej woj. poznańskiego, jak to wynika m. in. z referatów i

dyskusji zagadnienie to nie zostało rozwiązane należycie. A jednocześnie w tej samej dyskusji widzieliśmy, jak olbrzymie możliwości mamy na tym odcinku. Wystąpienia szeregu towarzyszek i towarzyszy świadczą o tym, że mamy już wielu dojrzałych członków Partii, wielu uczciwie pracujących bezpartyjnych których możemy i powinniśmy śmiało wysuwać na stanowiska kierownicze.

(Dalszy ciąg dyskusji podamy w numerze jutrzejszym.)

Znacznie podniosła się sprawność partyjna podstawowej organizacji

Tow. Czesław Szymański z zakładów Przemysłowych H. Cegielski przedstawia delegatom przebieg reorganizacji struktury organizacyjnej na podstawie nowego statutu w Partii.

— Przede wszystkim stwierdzić musimy, że znacznie się poprawiła dyscyplina partyjna wzrosła frekwencja na zebraniach, wzrosło zainteresowanie sprawami partyjnymi, sprawami produkcji, współzawodnictwa pracy i wszystkimi innymi, którym organizacja partyjna musi i powinna żyć na terenie zakładów.

W akcji oszczędnościowej wyróżnili się tow. tow. Alfons Zygmant, Stefan Nowakowski, Telesfor Wysocki, a we współzawodnictwie pracy na czoło wysunęli się tow. tow. Michałek i Zoran.

Tow. Bronisław Wojtasik z Biskupia pow. Konin przeprowadza krytykę działalności Zw. Samopomocy Chłopskiej, oraz niedociągnięcia w przygotowaniu do akcji siewnej, a w szczególności wskazuje na błędy popełniane przy rozdziale ziarna siewnego.

Nawiązując do referatu tow. Włodka o pracy w organizacji partyjnej i w kolejniectwie tow. Jan Smektała charakteryzuje pracę organizacji partyjnej w woj. poznańskim. Po omówieniu spraw szkoleniowych, zarówno szkolenia ideologicznego jak i zawodowego i zreasumowania czynu Kongresowego przez stały rozwój akcji oszczędnościowej i współzawodnictwa pracy.

Podaje przykład tow. Bolesława Gapskiego, ślusarza szlugałowego ze służby elektrotechnicznej, który dokonał wyłazku przy blokadzie typu „C” na liniach jednotorowych, którą uruchomił zamiast dotychczasowych 3 przewodów dwoma przewodami. Tow. Gapski został kontrolerem zabezpieczenia ruchu pociągów i nagrodzony specjalną premią Ministerstwa Komunikacji.

Na trybunie wstępuje członek K. C. PZPR tow. Dorota Kłuszyńska.

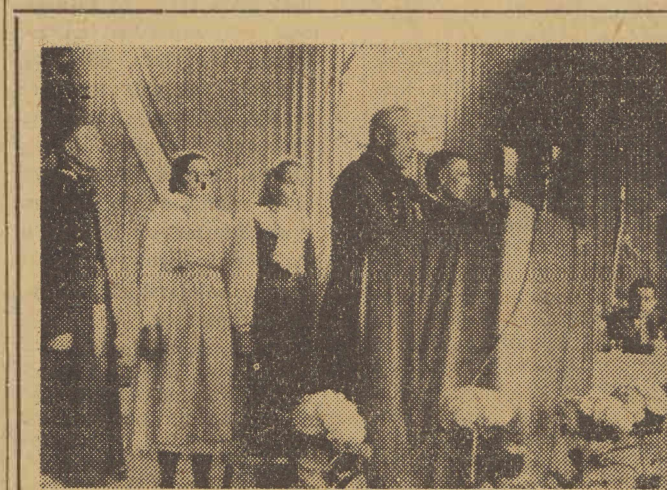
czasu. Dziś gospodarzem jest tutaj klasa robotnicza budująca wspólnie z drobno i średnio rolnym chłopem nową Polskę. Tow. Kłuszyńska przechodzi następnie do omówienia zmian jakie zaszyły na odcinku socjalnym, wskazując na konieczność zaktywizowania na tym właśnie odcinku pracy kobiet.

— Tow. Tuła, chłop z powiatu kościańskiego omówił konieczność właściwego przygotowania ekip robotniczych wyjeżdżających na wieś. Muszą do nich wejść ludzie znający stosunki wiejskie umiejący przyjąć z pomocą mało i średnio rolnym chłopom w zastraszającej się walce klasowej. Tow. Tuła uczestnik wycieczki na Ukrainę stwierdził, że przebudowa gospodarki rolnej w Związku Radzieckim wyzwoliła kobiety od zaoferania i pracy ponad siły. W naszych warunkach musimy też większą uwagę zwrócić na udostępnienie kobietom korzystania ze zdobyczy kulturalnych i społecznych.

Tow. Teodor Kufel omówił pracę organizacji partyjnych w aparacie milicyjnym, stwierdzając, że konieczne jest podniesienie wśród funkcjonariuszy M. O. świadomości toczącej się walki klasowej i większego powiązania M. O. z masami pracującymi.

Tow. Helena Jajko — pierwsza w Polsce kobieta kierowniczka Ośrodka Maszynowego w Biskupicach Zabarycznych pow. Ostrowo — omówiła braki w pracy kobiet na wsi. Nasi partyjni cy — stwierdza ona — bardzo często nie zwracają do statecznej uwagi na konieczność wciągnięcia do pracy politycznej i społecznej swoich żon. Mówczynie przytoczyła szereg faktów, świadczących, że kobieta wywazuje się dobrze z pracy społecznej w Gminnej Radzie Narodowej, lub zarządzie spółdzielni ZSCh. Trzeba jednak zwalczać uprzedzenie do wysuwania kobiet na kierownicze stanowiska, więcej uwagi poświęcić kobiecie wiejskiej, która znajduje się pod silnym oddziaływaniem rozpolitykowanej części kleru.

Następnie tow. Jajko omówiła sprawę niedociągnięć w pracy Ośrodków Maszynowych na wsi. Nasza organizacja partyjna musi w większym niż dotąd stopniu interesować się wyposażeniem technicznym ośrodków. Dbać, by praca Ośrodków Maszynowych służyła rzeczywistemu interesowi mało i średniorol-



Delegacja chłopów z Szamotuł w barwnych ludowych strojach regionalnych składa meldunek o wykonaniu czynu, który podjęli ku uczczeniu I Konferencji.

by do uprawy 300 mórg roli. Przechodząc do omówienia współzawodnictwa pracy tow. Przygodzki mówi: „Kiedy weszliśmy majątki PGR do współzawodnictwa pracy byliśmy my pewni, że nasze zobowiązania wykonamy, już dzisiaj nasi formale zamiast zobowiązanych 125 proc. wykonują 150 proc., a traktorzyści osiągają 200 proc. normy. Rozwijamy nasze współzawodnictwo pracy — kończy tow. Przygodzki wśród rzeszistych oklasków — bo chcemy dobrobytu dla wszystkich. Chcemy życie szczęśliwe, które nam obiecywano dopiero w niebie — stworzyć własnymi rękami na ziemi.”

DRUGI DZIEŃ DYSKUSJI

Będziemy bezustannie walczyć o czystość szeregów partyjnych

Tow. Bączykowski przew. Zw. ZMP rozpoczyna przedpołudniową dyskusję. Mówi o

błędach jakie przezwyciężać musiał ZMP, o tym, że obecnie organizacja poznańska

O pracy organizacji partyjnych w kolejnictwie

(STRESZCZENIE REFERATU II SEKRETARZA KW PZPR TOW. BRONISŁAWA WŁODKA)

Tow. Włodek mówi na wstępie o poważnych osiągnięciach naszych kolejarzy w okresie pierwszych lat po wyzwoleniu,



WAWRZYNIAK JAN kierownik pociągu wykonuje 140 proc. normy. Stacja Ostrów (Wlkp.)

kiedy od sprawnego działania transportu zależał całokształt naszego życia gospodarczego. W tych wszystkich osiągnię-

ciach olbrzymią rolę odegrały nasze organizacje partyjne.

Partia stała się gospodarzem na kolei. Wpływy nasze charakteryzuje m. in. ilość pracowników kolei zorganizowanych w szeregach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, mianowicie: na 52 703 pracowników kolejowych w województwie poznańskim mamy 14 983 członków Partii, co stanowi 28,4%. Partyjne organizacje czynnie uczestniczą w życiu gospodarczym, opracowują wraz z administracją plany gospodarcze, ponosząc odpowiedzialność za wykonanie planów i tych zadań, które na kolej nakładała i nakłada Partia i Rząd.

W chwili obecnej współzawodnictwem pracy objętych jest 15 354 pracowników, z czego 6 151 to członkowie naszej Partii. Na 558 przodowników pracy, 253 to członkowie naszej Partii. Inicjatorem i organizatorem ruchu współzawodnictwa była nasza Partia. Współzawodnictwo kształtując nowy socjalistyczny stosunek do pracy kolejarza przyniosło państwu wielomilionowe wartości.

Cyfry mówią o osiągnięciach

Poznańska Dyrekcja Okręgowa ma poważne osiągnięcia w dziedzinie wykonania państwowego planu przewozów. Oto najgłośniejsze cyfry za maj 1949 r. Plan przebiegu ładunków i obsługi stacji dotrzymany został w 97,7%, co jest bodaj najwyższym odsetkiem w Polsce. Zużycie węgla na parowozach spadło do 54,9 kg na 1 000 brutto-ton km przy planowaniu 62 kg, co daje 11,5% oszczędności paliwa.

Szybkość handlowa wyniosła 18 km na godzinę przy planie 16,5 km. W dużym stopniu wyniosła na zwiększenie szybkości handlowej, zwiększenie przebiegu parowozu czynnego do 174 km na dobę (przy planie 165 km). Osiągnięcia te, jak również przyspieszenie ro-

boty manewrowej i skrócenie czasu przestoju wagonów pod wyładunkiem przyczyniły się do polepszenia współczynnika obrotu wagonów.

Plan remontu taboru w Warsztatach Mechanicznych w Poznaniu został wykonany w poszczególnych działach w od 107 do 160% przy jednoczesnym wzroście wydajności pracy. Wskazuje na to chociażby zmniejszenie ilości pracogodzin, zużytych na naprawę główną parowozu z 12 568 w maju 1948 r. do 9 426 pracogodzin w maju rb.

Osiągnięcia te i szereg innych, dają nam gwarancję, że plan trzyletni przewozów zgodnie z zobowiązaniami pracowników kolejowych zostanie przedterminowo wykonany.

Organizacje partyjne nadają ton pracy

Nie jest rzeczą przypadku fakt, że najlepszymi wynikami współzawodnictwa pracy poszczególnych jednostek kolejowych, na których działa dobrze zorganizowana, świadoma swoich celów i zadań kolejowa organizacja partyjna. Komitet Kolejowy Warsztatów w Poznaniu zainicjował współzawodnictwo z Warsztatami Kolejowymi w Bydgoszczy. Na 70 przodowników pracy jest 35 PZPR-owców. Istotnymi wynikami we współzawodnictwie poszczególnych jednostek kolejowych są także dobrze pracujące organizacje partyjne w Lesznie i Jarocinie. W

wyższanie z inicjatywy organizacji partyjnej, co świadczy niewątpliwie o dojrzałości nie tylko członków Partii, ale całej masy pracowników kolei. W kolejnictwie, w naszym województwie, zobowiązania oszczędnościowe z poprawkami załóg wynoszą 756 milionów złotych.

W dążeniu do przedterminowego ukończenia planu trzyletniego robotnicy Warsztatów Kolejowych w Poznaniu powzięli zobowiązanie ukończenia planu do dnia 30 września 1949 r. w tym samym terminie zobowiązali się wykonać plan trzyletni robotnicy węzła kolejowego

Tow. Włodek omawia następną strukturę organizacji partyjnych na terenie kolei: w Warsztatach Kolejowych i Parowozowniach na małych i wielkich stacjach.

Komitety Powiatowe i Miejskie za mało interesują się kolejnictwem

Praca organizacji partyjnych w kolejnictwie musi stać się przedmiotem stałego zainteresowania i stałej troski ze strony naszych komitetów powiatowych i miejskich. Zbyt częsta

nazwaniami partyjnymi na terenie kolei.

Trzeba by w poważniejszych ośrodkach kolejowych pracę na tym odcinku powierzyć jednemu z członków Egzekutywy K. P., który w powiatach, gdzie jest to niezbędne, może być wzięty na etat partyjny. Z wyznaczonymi do opieki nad działalnością podstawowych organizacji partyjnych, członkami Egzekutywy K. P. nasz Wydz. Ko-

liczność ekip kolejarskich, udział kolejarzy w ruchu łączności ze wsią nie jest jeszcze wystarczający. Ekip kolejarskich jest jeszcze stale za mało, a kulturalno-oświatowe rozrywki dla wsi nie są jeszcze przygotowane z należytą starannością. Tak na przykład 5 zespołów amatorskich kolejowych działających w tej akcji na terenie naszego województwa nie posiada odpowiednio przygotowanego repertuaru swoich występów artystycznych.

Sprawa ekip kolejarskich w ruchu łączności między miastem

a wsią nie wyczerpuje zresztą zagadnienia pracy kolejowych organizacji partyjnych na wsi. Kolejarskie organizacje partyjne winny przystąpić do ujęcia w ewidencje wszystkich członków, stale zamieszkujących na wsi, aby następnie zająć się przygotowaniem ich do pracy politycznej w środowisku wiejskim, w którym zamieszkują i w którym z racji swej służby cieszą się pewnym autorytetem. Tow. Włodek przechodzi do omówienia zadań stojących przed nami na odcinku Zw. Zaw. Kolejarzy.

O zadaniach na odcinku ZZK

Podstawowe Organizacje Partyjne Kolejowe nie wykazały należytego podejścia do sprawy właściwego kierowania pracą Związku Zawodowego Kolejarzy. Ten stan rzeczy nie przyczynił się bynajmniej do zmniejszenia występujących w Z.Z.K. tendencji tradeunionistycznych, które przejawiały się w tym, że nierzadko w terenie zdarzały się wystąpienia takie, o których mówił tow. Aleksander Zawadzki na Kongresie Związków Zawodowych, iż „W szacie rzekomo obrońcy wąsko pojętych interesów robotniczych stawiano opór przeciw mobilizacji klasy robotniczej do zażytecznym bezpartyjnym kolejarzom rozwinąć należytej działalności.

nie politycznych i walki politycznej z reakcją, od kłopotów i trosk młodego państwa ludowego”. Za mało w pracach związkowych uaktywniono uczuciowych, bezpartyjnych działaczy, za mało było śmiałości sięgania w dół i wyciągania nowych świeżych sił.

Mimo tych błędów Związek Zawodowy Kolejarzy naszego Okręgu ma za sobą osiągnięcia i sukcesy i negować te osiągnięcia byłoby rzeczą niesłuszną, ale błędy te były kulą u nogi Z.Z.K. i nie pozwoliły one wielu ofiarom i dobrym towarzyszom, wielu uczciwym i politycznym bezpartyjnym kolejarzom rozwinąć należytej działalności.

Nowe zadania kolejowych organizacji partyjnych

Tow. Włodek kończy swoje przemówienie słowami:

Drugie Plenum KC naszej Partii postawiło przed Partią cały szereg zadań. Towarzysze kolejarze będą realizowali te zadania na swoim odcinku pracy. Kolejarze poznańscy posiadają wszystkie warunki ku temu, by w wykonaniu tych zadań wysunąć się na przodujące miejsce.

Wysoki poziom technicznego przygotowania, przyswojenie sprawności organizacyjnej i przywiązanie do swej odpowiedzialnej służby zdobyły im uznanie i szacunek całego społeczeństwa. Ten kapitał moralny musi zostać przez świadomych PZPR-owców pracowników kolei w pełni

owski kolejarz winien czytać prasę partyjną, każdy partyjny kolejarz winien być indywidualnym agitator, a każda grupa kolejarzy, zespołem agitatorów.

Wykonanie zadań wysuniętych przez drugie Plenum KC wymagać będzie dużo pracy, wymagać będzie usprawnienia organizacyjnego i podniesienia poziomu politycznego, uaktywnienia i ubojowienia wszystkich organizacji partyjnych w kolejnictwie. W okresie naszej ofensywy w kierunku ograniczania elementów kapitalistycznych rośnie opór wroga, walka klasowa przybiera nowe, bardziej ostre, bardziej podstępne formy.

Na froncie tej walki w naszym województwie widać mundury poznańskich kolejarzy na najtrudniejszych



GADZIŃSKI KAZIMIERZ, racjonalizator pracy dokonał szeregu wynalazków i ulepszeń dając dzięki nim oszczędność 50% roboczogodz. Poznań Warsztaty Kolejowe.

bowiem jeszcze jest na terenie naszego województwa praktyka pomijania kolejowych organizacji przez Komitety Powiatowe i pozostawiania ich swemu własnemu losowi lub bezpośredniej opiece Wydz. Komunikacyjnego Komitetu Wojewódzkiego. Zdarza się jeszcze zbyt często, że Wydz. Komunikacyjny KW, widząc że zaniedbania sam bezpośrednio kieruje pracą podstawowych organizacji komunikacji i transportu, co z kolei pogłębia w Powiatowych i Miejskich Komitetach niesłuszne i szkodliwe przekonanie, że sprawa organizacji partyjnych w kolejnictwie nie jest ich sprawą, a sprawą Komitetu Wojewódzkiego. Zrozumiałe jest, że Komitet Wojewódzki winien zajmować się pracą Komitetów podstawowych organizacji partyjnych, ale w żadnym wypadku nie powinien czynić tego ponad głową Kom. Miejskich czy Powiatowych, ale poprzez te Komitety i wspólnie z nimi — instruując je w sprawach działalności kolejowych organizacji i żądając od nich wyczerpujących sprawozdań z pracy organizacji partyjnych w kolejnictwie.

Istnieją jeszcze ciągle tendencje do separowania się partyjnych organizacji kolejowych od ogólnej organizacji partyjnej. W swoim czasie mieliśmy tego rodzaju sytuację w Ostrowie i jasne, że nie mogła ona pozostać bez wpływu na jakość pracy w partyjnej organizacji kolejowej. Natomiast tam, gdzie Komitet Powiatowy interesuje się i otacza opieką partyjne organizacje kolejowe, tak jak to ma miejsce w Lesznie, w konkretnej pracy tych organizacji notujemy poważne osiągnięcia.

Tow. Włodek analizuje pracę Wydz. Komunikacyjnego K. W. po czym przechodzi do zagadnienia, w jaki sposób Komitety Powiatowe powinny rozwiązywać sprawę opieki nad orga-

munikacyjny winien utrzymać stałą łączność instrukować ich, zapraszać na zebrania Wydziału, odbywać z nimi systematyczne odprawy. Ze swej strony wyznaczony do spraw kolejnictwa członek Egzekutywy K. P. winien swoją egzekutywę informować bieżąco o życiu podstawowych organizacji kolejarskich, którymi się opiekuje.

Poważnym zagadnieniem — stwierdza tow. Włodek, którego Wydz. Komunikacyjny ani nasze organizacje podstawowe na kolei nie potrafiły rozwiązać, to sprawa wysuwania na kierownicze stanowiska przodujących kolejarzy.

Charakterystyczne są w tym wypadku cyfry: w ciągu ostatnich 6 miesięcy, to znaczy od Zjednoczenia, nie wysunięto na odpowiedzialne stanowisko ani jednego przodownika pracy, a w sumie wysunięto w ogóle za ten okres tylko 45 czołowych kolejarzy, co jest niewątpliwie cyfrą w zestawieniu z ogólną liczbą 52 000 kolejarzy w woj. poznańskim niewspółmiernie niską.

Kolejarze w ruchu łączności miasta ze wsią

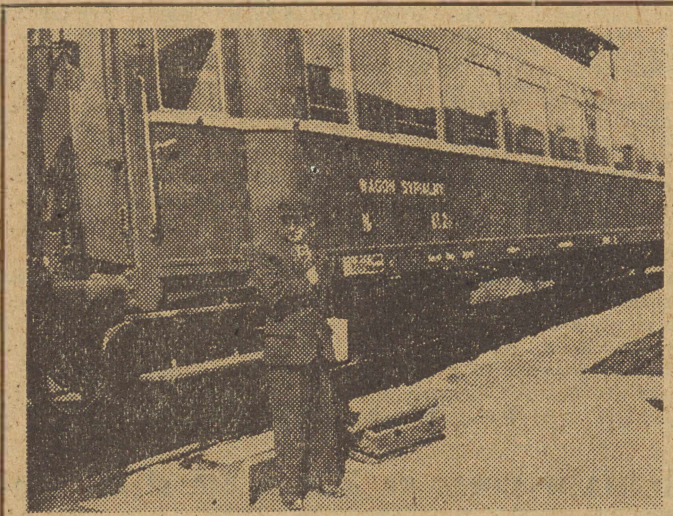
Osobnym problemem o specjalnej doniosłości jest zagadnienie włączenia wszystkich politycznych i technicznych możliwości kolejarzy do wielkiej akcji przetwarzania świadomości politycznej naszej wsi. W akcji łączności ze wsią biorą udział 33 ekipy obejmujące pracowników różnych służb kolejowych. Odwiedzają one 22 wsie. Udział w ekipach, wyjeżdżających na wieś, bierze także 7 zespołów orkiestrowych, 5 zespołów amatorskich, 1 zespół taneczny i 3 chóry miesane. Mimo stale zwiększającej się



STASZAK JAN, przodownik pracy. Dzięki wzmożonej wydajności pracy i ulepszeniu narzędzi zdołał osiągnąć oszczędność 30 proc. roboczogodz. co = 131 proc. normy. Poznań, Warsztaty Kolejowe.

politycznie zwaloryzowany, przy jak największym wykorzystaniu wszystkich specyficznych możliwości kolejarskiej służby. Do tych zadań kolejarz musi być przygotowany. Każdy P. Z. P. R-owski kolejarz winien uczęszczać na kurs partyjny każdy P. Z. P. R-

odcinkach. Wierzmy, że aktywny partyjny, że wszyscy członkowie kolejowych organizacji partyjnych, realizując wskazania KC Partii, we wspólnym wysiłku całej klasy robotniczej — zamienią te odcinki walki na linie zwycięskiego socjalizmu.



KURZAWA BOLESŁAW racjonalizator. Zastosowanie jego projektu ogrzewania przy 10 wagonach kursujących w ruchu międzynarodowym dało 832.000 zł. oszczędności. Poznań Warsztaty Kolejowe.

zastosowaniu systemu oszczędzania osiągnęliśmy poważne rezultaty. Robotnicy na ogół zdają sobie sprawę, że oszczędność na gospodarce czasem, surowcami i ludźmi oraz walka z marnotrawstwem, to nie jakaś dorywcza akcja, ale ciągły konsekwentny, trwały system. Notujemy fakt, że w ogromnej większości wypadków plany oszczędnościowe opracowane przez administrację były na ogólnych zebraniach załóg, pod-

Poznań, Zielona Góra, Wolsztyn Gniezno, Szamotuły, Gorzów Jarocin i Leszno. Pracownicy węzła kolejowego Wągrowiec zobowiązali się wykonać trzyletni plan do 1 września 1949 r. W ramach Czynu 1-Majowego kolejarze Okręgu Poznańskiego wykonali roboty ponad plan wartości blisko 15 milionów zł, przyjęli i wykonali zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych wartości 10 milionów zł.

Pokongresowa narada międzyzwiązkowa uaktywni prace Związków Zaw. powiatu gorzowskiego

Międzyzwiązkowa narada pokongresowa, zwołana przez Powiatową Radę Związków Zawodowych w Gorzowie omówiła uchwały Kongresu oraz nowe zadania, stojące przed Związkami Zawodowymi.

W naradzie uczestniczyli I sekretarz KP PZPR tow. Miłostan, tow. Arent z Okręg. Rady ZZ tow. Libera z Zw. Zaw. Transport z Warszawy, Tow. Bary z Zw. Zaw. Metalowców z Warszawy, zast. kier. Komisji MO tow. Drogoz, przewodniczący Pow. Rady Zw. Zawod. tow. Horbacz, przedstawicielka Rady Kobięcej tow. Skobiszak oraz przewodnicy pracy: tow. Czapliński z PKP, tow. Powązka z „Ursusa” i tow. Swierczak z DLP. Na przewodniczącego narady wybrano tow. Miłostana.

Po zagajeniu przez tow. Horbacz, tow. Arent wygłosił referat na temat uchwał Kongresu, omawiając szczególnie szeroko sprawę zwiększenia wydajności pracy, walki z biurokracizmem oraz zagadnienie przedłużenia płatnych urlopów dla pracowników fizycznych.

Następnie tow. Horbacz zdał sprawozdanie z przygotowań do Kongresu i zobowiązań kongresowych, z którego wynika, że zobowiązania kongresowe na terenie Gorzowa i powiatu dały państwu 3 miliony zł.

W dyskusji tow. Kasprzak

jednokrotnie ograniczona, co wpływa ujemnie na stan współzawodnictwa i produkcji. Jako przykład podał Zakłady Ziemniaczane, które dysponują premią dla robotników do 33 proc., nie uwzględniając szczególnie wybitnych wyników. Wykazał wyższość współzawodnictwa zespołowego nad indywidualnym i omówił sprawę budownictwa mieszkaniowego dla robotników, którzy często jeszcze mieszkają w nieodpowiednich warunkach.

Tow. Dobrowolski z Pily naświetlił sprawę wadliwego niejednokrotnie zaopatrywania wsi przez spółdzielnię.

Następnie tow. Horbacz zapowiedział o zainteresowanie się Towarzystwem Przyjaciół Dzieci i o właściwe typowanie robotników na wczasy oraz wezwał wszystkich aktywnych członków związków zawodowych do realizowania uchwał Kongresu.

Tow. Arent, który podsumował dyskusję, oświadczył, że bojąc się wysunąć na naradzie będą rozpatrzone przez władze związkowe i usunięte. Po uchwaleniu rezolucji solidaryzującej się z uchwałami Kongresu i podsumowaniu wyników narady przez tow. Miłostana, odpowiadano Międzyzwiązkowej. (Dej)

Niewłaściwa oszczędność Z. N. M. Mieszkańcy Gorzowa skarżą się na nieporządki w domach

Zewnątrz Gorzów jako miasto przedstawia się nieźle. Dużo zieleni, czyste ulice, a ruiny wypalonych domów stopniowo znikają, lecz wewnątrz podwórza i nawet większość domów, pod względem porządku pozostawiają wiele do życzenia. W niektórych stan jest nawet wręcz niedopuszczalny, urągający elementarnym zasadom higieny, a nawet bezpieczeństwa.

Jako konkretny wypadek posłużyć może następujący fakt: Przy ul. Armii Polskiej 35, wprost wyjścia z bramy na podwórze, gdzie w oficynie zamieszkuje 6 rodzin z dziećmi, znajdują się dwa głębokie, obmurowane doły. Doły te prawdopodobnie służyły jako wylaz do kanału-tunele pod podwórzem i pom. dużej głębokości są obecnie niezabezpieczone a na krycie ich stanowi jedynie kilka resztek przegniłych i polamanych desek. Stanowią one prawdziwą pułapkę na przechodniów, a ze względu na rozmiar i głębokość, przy nieopatrzonym kroku mogą łatwo spowodować nieszczęśliwy wypadek.

O powyższym Zarząd Nieruchomości Miejskich powiadomiono pisemnie i ustnie, jednak bez skutku. Doły te nadal zagrażają przechodniom.

Drugą odmienną sprawą jest kompletny brak poręczy na schodach od parteru do pierwszego piętra przy ul. Krajowej Rady Narodowej 16 co również może spowodować poważny wypadek. Pomijając sprawę niechlujstwa w podwórzach, jest dużo podobnych zaniedbań, które lokatorzy domów nie mogą lub nie chcą usunąć we własnym zakresie, wychodząc zresztą ze słusznego założenia, że usuwanie tego rodzaju braków należy do Z.N.M., który dysponuje kredytami na drobne remonty nieruchomości.

Zrozumiałym jest, że Z.N.M. nie wie o wielu brakach i zniszczeniach, lecz obowiązkiem jego jest odpowiednio zorganizować administrację domową, która czuwała by nad porządkiem i informowała o konieczności przeprowadzenia niezbędnych remontów.

Pozostawienie domów swemu losowi, lub pod opieką nie zorganizowanych użytkowników, nie wróży nic dobrego i daje słusze przeświadczenie, że rola ZNM ogranicza się jedynie do punktualnego przysyłania inkasenta po czynsze za zajmowane mieszkania. (KB)

Koncert chóru „Arion” w Gorzowie spotkał się z uznaniem świata pracy

Nasz korespondent z „Ursusa”, ob. KURNA-TOWSKI donosi:

Wdzięczni jesteśmy Społecznemu Komitetowi Koordynacyjnemu Imprez Kulturalno-Oświatowych w Gorzowie za to, że organizując wielki koncert 60-osobowego chóru „Arion” z Poznania, nie zapomnieli o robotnikach i urzędnikach dla nich specjalną imprezę w świetlicy naszych zakładów. Koncert spotkał się z miłym przyjęciem, czego dowodem była wypelniona po brzeg naszą obszerna świetlica.

Trudno omówić szczegółowo wartość artystyczną śpiewanych utworów, chciałbym jednak zwrócić uwagę na bardzo rzeczowy układ programu, w którym od pieśni masowych, poprzez pieśni ludowe, dyrygent wprowadził słuchaczy w

zaczarowany świat śpiewu chóralnego. Chór „Arion” wywiera silne wrażenie. Siła jego leży już w samej liczbie śpiewających. Pieśń pracy — St. Wiechowicza, napisana na dzień 1 Maja była pełną ekspresją i zdobyła serca słuchaczy dla wykonawców. Bardzo silnie zarysowany był również moment ludowości w utworach takich, jak Pieśń o Dnieprze — kompozytora radzieckiego Fratkina, — Krakowiak — Walewskiego, — Złoty Górniak — Nowowiejskiego i — Ostatni Mazur — Lachmana.

Przeplatane występów chóru śpiewem solowym Krystyny Kostalówny, artystki Opery Poznańskiej, przy akompaniamencie prof. K. Broniewskiego, było bardzo miłym uzupełnieniem i ze względu na wysoką klasę wykonania, spotkało się z uznaniem.

Podziwialiśmy dużą elastyczność tak wielkiego zespołu i łatwość z jaką jego dyrygent Witaliś Dorosła przebywał najtrudniejsze miejsca.

Takich imprez, jak ta chcielibyśmy oglądać w świetlicy jak najwięcej. (el)

Kurczę o trzech nóżkach przyszło na świat w Zielonej Górze

W gospodarstwie ob. Stefani Pachniewskiej, w Zielonej Górze przy ul. Krakusa 24,



Kaprys natury — kurczę o trzech nogach

miesiąc temu wykuło się z normalnego jajka kurczątka o trzech nóżkach.

Pisklę rozwija się dobrze, zdobywając pokarm wspólnie z otoczeniem a ob. Pachniewska otacza je szczególną opieką (Mod)

Tow. Bogumiła Rudzińska podwójt m gminy Wałowice

W drugiej połowie czerwca wybierano wójtów w gminach Wałowice i Markosice. Na posiedzeniu Gminnej Rady Narodowej w Wałowicach wójttem wybrano jednogłośnie tow. Piotra Pawłowskiego, małorolnego chłopca, a na podwójt wybrano tow. Bogumiłę Rudzińską. Wójt i podwójt są aktywnymi członkami PZPR oraz znanymi działaczami społecznymi na terenie gminy.

Bogumiła Rudzińska jest pierwszą kobietą podwójtem w powiecie gubińskim. Również w gminie Markosice w bieżącym tygodniu przeprowadzono wybory na posiedzeniu Gminnej Rady Narodowej.

Na wójtów wybrano tow. Władysława Kurczaka, a podwójt tow. Stanisława Gajosa. Nowo wybrany wójt cieszy się dobrą opinią i zaufaniem społeczeństwa. Mieszkańcy gmin złożyli nowym wójtom i podwójtom serdeczne życzenia pomyślnej i owocnej pracy. (Kj)

Trojaczki gubińskie pod troskliwą opieką mieszkańców i zarządu P. C. K.

Nowo wybrany Komitet Społeczny PCK w Gubinie omawiał przed kilku dniami sprawę zorganizowania kursu szkoleniowego dla przodownic pracy miasta i wsi. Nauka trwająca dwa tygodnie i internet będzie całkowicie bezpłatna. Uczestnicy będą mieli również udostępnione rozrywkę kulturalną.

Ponadto obradowano nad zorganizowaniem ekip lekarskich w celu niesienia pomocy wśom odległym od miasta. Postanowiono wyjazd takie zorganizować cztery razy w miesiącu.

Na zakończenie, w związku z urodzinami trojaczek w ob. Pietkiewiczowej, małorolnej chłopki, postanowiono przysłać jej z pomocą i złożyć podarunek w postaci 9 koszułek, 3 ręczników kąpielowych, sukni dla matki oraz 12 puszek mleka.

Poza tym członkowie zarządu zobowiązali się, że każdy z

nich przygotuje osobne upominki.

Przypuszczalnie trojczkami zainteresuje się nie tylko Gub. n, ale cała Ziemia Lubuska.

Zakończenie kursu księgowości zorganizowanego przez Związek Zawod.

W lokalu Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Gorzowie odbyło się wręczenie świadectw 34 uczestnikom kursu księgowości.

Kurs został zorganizowany z inicjatywy przewodniczącego Pow. Rady Zw. Zaw. tow. J. Horbacz, przy udziale organizatora ob. M. Burezyka i wykładowcy L. Szypczyńskiego.

Po wręczeniu świadectw, uczestnicy kursu złożyli na re-

ce tow. Horbacz, zebrana spośród siebie sumę 1650 zł jako dar dla Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Z nowym rokiem szkolnym odbędzie się w ramach Uniwersytetu Ludowego nowy kurs, który da nam przeszkolonych fachowo i ideologicznie kasjerów — magazynierów, kontystów i księgowych-bilansistów. (Dej)

Koncerty popularne w parku Wiosny Ludów

Zorganizowane przez Społeczny Komitet Koordynacyjny Imprez Kulturalno-Rozrywkowych koncerty w parku Wiosny Ludów cieszą się dużą popularnością i zwiększającą się stale frekwencją. Odbywają się one w niedziele od godz 10 do 12 i w czwartki od 18—20.

Czwartkowe koncerty wypełnia zawsze orkiestra wojskowa. Na niedzielnych natomiast daje

występy orkiestra dęta ZZK pod batutą tow. E. Grafi, oraz orkiestra smyczkowa Związku Zawodowego Muzyków pod dyrykcją ob. J. Rezlera.

Celem wprowadzenia urozmaicenia w następną niedzielę dn. 26 bm, koncertować będzie zespół jazzowy ob. Jana Szuberta, złożony z cyganów, występujących w jednym z lokali gorzowskich. D.

ZBUDUJEMY potężną flotę handlową!

Pismo „SPORT” walczy o etykę i solidarność w sporcie Ukazuje się w każdy PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

OGŁOSZENIA

Pow. Zw. Gm. Spółdz. „Samopomoc Chłopska” — w Gnieźnie ogłasza

PRZETARG

na sprzedaż czterech samochodów osob. na chodzie

- 1) marki Polski Fiat Typ 508
- 2) „ Opel-Adam Typ P. 4.
- 3) „ Auto-Union Typ Wanderer
- 4) „ D. K. W. Typ F. 7

które oglądać można w magazynie przy ul. Lecha 10 w dniach od 27. 6. do 9. 7. 49 w godz. od 9—15.

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Kupno samochodu osobowego” należy składać w sekretariacie w terminie do dn. 9. 7. 49., w którym to dn. nastąpi otwarcie ofert.

Pow. Związek Gm. Spółdzielni „S.C.H.E.” zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu. W. 769

Księgowego, siłę kancelaryjną praktyka oraz kucharkę (kę) przyjmie na tychmiast Centralny Ośrodek Wychowania Fizycznego w Czerwinku n/O. Warunki do omówienia na miejscu. W. 765

Kupimy motor elektryczny na prąd stały 220 Volt KM 1,5. Fabryka Cukrów „Goplan” Poznań, św. Wawrzyńca 11, tel. 526-61. W. 766

Zagubiono zaświadczenie tożsamości wydane przez Gminę Dębno pow. Chojnice na nazwisko Korsak Feliks zam. Drezdenko

Komunikat. Dyrekcja Państwowej Szkoły Połączonych w Poznaniu zawiadamia — że egzaminy wstępne w tut. Szkole odbędą się w terminie późniejszym a mianowicie w dniach 25, 26 i 27 lipca 1949 r. Dyrekcja.

W czwartym dniu ciągnięcia II klasy padło 100.000 zł na nr 19765 w naszej szesnastej kolekturze Państwowy Bank Rolny Oddz. Mogilno W. 768

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
Poznań: ul. Kantaka 8-9 Konto P. K. O. Poznań V-4410
Telefony: Red. nacz. 519-83, 2-cy red. nacz. 508-73, sekret. 518-87, dział listów 518-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 529-23, 529-24, 529-25, 529-26, 529-27, 529-28, 529-29, 529-30, 529-31, 529-32, 529-33, 529-34, 529-35, 529-36, 529-37, 529-38, 529-39, 529-40, 529-41, 529-42, 529-43, 529-44, 529-45, 529-46, 529-47, 529-48, 529-49, 529-50, 529-51, 529-52, 529-53, 529-54, 529-55, 529-56, 529-57, 529-58, 529-59, 529-60, 529-61, 529-62, 529-63, 529-64, 529-65, 529-66, 529-67, 529-68, 529-69, 529-70, 529-71, 529-72, 529-73, 529-74, 529-75, 529-76, 529-77, 529-78, 529-79, 529-80, 529-81, 529-82, 529-83, 529-84, 529-85, 529-86, 529-87, 529-88, 529-89, 529-90, 529-91, 529-92, 529-93, 529-94, 529-95, 529-96, 529-97, 529-98, 529-99, 529-100.
Wydawca: R. S. W. „Prasa”
Poznań: Wielkopolskie Zakłady Graficzne. Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo — Zakład Główny w Poznaniu K — 1038

KIERMASZ artystyczny

azupelnieniem FESTIWALU PLASTYKI w SOPOCIE

Równoległe do Festiwalu Plastyki został zorganizowany w Sopocie Kiermasz Artystyczny. W obozernym pawilonie znajduje się szereg stoisk, wśród których wybija się na czoło olbrzymie, szklane stoisko Centrali Przemysłu Artystycznego. Barwne tkaniny, pastelowe samodzielniki, wesołe, kolorowe zabawki, przeliczne wyroby ze skóry i artystyczna ceramika — przyciągają publiczność.

Wśród innych stoisk zwracają uwagę malowane tkaniny jedwabne, oryginalne i mile w barwach. Batikowana chusteczka to śliczny prezent z wlopu. Przemysł podhalański, spopularyzowany już dziś we wszystkich zakątkach kraju, ma jak zwykle olbrzymie powodzenie. Osoby o wyrobionym smaku interesują się stoiskami sprzedającymi kilimy, artystyczne makaty, piękne samodzielniki wełniane o barwach dobranych z wybitnym smakiem, torby plażowe i estetyczne drobniaki. Zrozumiałym powodzeniem cieszy się przemysł kaszubski — znana już dziś szeroko ceramika nclowska, charakterystyczne hafty, piękna metaloplastyka, rzeźbione ozdoby, a zwłaszcza bransolety, nadają się specjalnie na pamiątki z Wybrzeża. Poziom artystyczny przemysł kaszubski jest naprawdę wysoki, a przy tym są to przedmioty oryginalne, charakterystyczne i niezbanalizowane.

Wobec przystępnych cen, wysokiej jakości i ogromnej różnorodności sprzedawanych przedmiotów przemysłu i rzemiosła artystycznego, Kiermasz cieszy się dużym powodzeniem u publiczności, tym bardziej, że wstęp do pawilonu jest bezpłatny. Kiermasz mieści się w pięknym pawilonie Izby Rzemieślniczych na wprost terenów wystawowych II Festiwalu Plastyki. Godziny otwarcia w dni powszednie od 15 do 22, w święta i niedziele — od 11 do 22.

Wielkie zadania architektury

Kilka dni temu odbyła się Krajowa Narada Partijna Architektów. Narada ustaliła w opublikowanej następnie rezolucji szereg wytycznych, na których oprzeć się winien rozwój architektury w Polsce Ludowej.

W Polsce dokonano się wielkie, rewolucyjne przeobrażenia. W ostrej walce klasowej budujemy zryby socjalizmu. Walka ta obejmuje wszystkie dziedziny życia. Obejmuje ona również odcinek architektoniczny. Zagadnienie walki o całkowitą likwidację wpływów i pozostawłości ideologii burżuazyjnej w architekturze jest szczególnie doniosłe i pilne. Wynika to m. in. zarówno z rozmiarów naszego budownictwa, jak i z charakteru dzieł architektury — ich trwałości.

Architektura polska musi nadążać za tempem przemian dokonywujących się w Polsce Ludowej. Architektura jest przestrzennym ujęciem procesów społecznych. W środowisku twórców architektury czołowiek produkuje, działa i odpoczywa. Środowisko to musi być takie, aby odpowiadało tym potrzebom człowieka.

I jeszcze jedno. Ponieważ człowiek żyje w środowisku stworzonym przez architekturę, ma ona możliwość oddziaływania na masę ludzką wszędzie i zawsze. Płyną stąd zadania architektury, która musi być głęboko ideowa i wychowawcza. Musi kształtem bryły, układem przestrzennym, dynamiką swych wszystkich form wyrażać idee, dla których żyją i walczą masy ludowe — idee siły i trwałości państwa ludowego, idee demokracji i wolności i tych wszechstronnych możliwości rozwoju, które daje ustroj Polski Ludowej człowiekowi pracy.

Krajowa Narada Partijna Architektów wskazała na odbudowę i przebudowę Warszawy jako na jedno z czołowych zadań. Jest to zrozumiałe. Doświadczenia i wzory warszawskie posłużą poza tym przebudowie i innych naszych miast. Odbudowa i przebudowa stolicy musi rozciągać się po linii socjalistycznej troski o człowieka —

O UPOLITYCZNIE NIENIE AKTORA

W dwóch poprzednich artykułach, na temat stosunku dyrekcji teatrów do aktorów, poruszyliśmy niepomysłne zjawiska w życiu teatralnym: metody stosowane przy odnawianiu kontraktów na nowy sezon, oraz coroczną „wędrowkę aktorską” po całym kraju, jako wynik trwania dużej części dyrektorów teatrów przy nawykach okresu kapitalistycznego. Wskazaliśmy, jak metody te godzą w godność aktorów, zajmujących w ustroju ludowym zupełnie inną pozycję społeczną, niż w ustroju burżuazyjnym, oraz jak ujemnie wpływają one na poziom zespołów. Istnieje jeszcze jednak inny niepomyślny czynnik w życiu teatralnym, a mianowicie brak należytego kontaktu między aktorami a otaczającym ich życiem społeczeństwa.

W ustroju kapitalistycznym aktor w bardzo rzadkich wypadkach jest czynnym aktywnym w życiu społecznym. Poddany ciasnym, egoistycznym interesom burżuazji, aktor celowo jest skrepowany ramami teatru kapitalistycznego. Stąd celowe izolowanie aktorów od społeczeństwa i pielęgnowanie przez burżuazję kultu „bohemy”. Ma on uczynić z wszystkich artystów ludzi „stojących ponad poziomymi potrzębami społeczeństwa”, których poznanie grozi zawłaszczeniem do teatru burżuazyjnego odgłosu walki szerokich mas z ustrojem, którego obrona, poza bawieniem burżuazji, jest zadaniem tego teatru.

Aktor w ustroju ludowym ma natomiast ściśle wyznaczoną rolę w życiu społecznym. Ma razem z innymi budować ten ustrój, ma służyć pięknu nowego życia i ze sceny głosić hasła wspólne nie jednostkom, lecz całej masie. Również i do aktorów odnoszą się bowiem słowa, jakie Andrzej Zdanow wypowiedział w swoim czasie: „Sztuka musi nawoływać lud do walki o lepsze ideały ludzkości

Musi ona lud uzbroić duchowo!” Tym jasnym określeniem zwrócił się Zdanow przeciwko burżuazji przekonanie, że służąc mają „wyłącznie sztuce”, że sztuka stoi „ponad” przyziemnymi troskami społeczeństwa, że aktor należy „do specjalnego świata”, tej owej właśnie „bohemy”, jaka wytworzyła się w ustroju kapitalistycznym.

Wśród aktorów naszych dość powszechnie panuje natomiast jeszcze wpojone im przez burżuazję przekonanie, że służąc mają „wyłącznie sztuce”, że sztuka stoi „ponad” przyziemnymi troskami społeczeństwa, że aktor należy „do specjalnego świata”, tej owej właśnie „bohemy”, jaka wytworzyła się w ustroju kapitalistycznym.

I kiedy, poza teatrem, ma się możliwość rozmawiać z aktorami, spostrzega się u nich niejednokrotnie dziecinny wprost nieznajomość życia realnego. Jakże wielka jest jeszcze liczba aktorów, którzy nie zdaliby nawet najprostszego egzaminu z wiedzy o Polsce współczesnej, o wszystkim, co się u nas dzieje od r. 1945. Nic w tym dziwnego, kiedy liczący się jeszcze aktorzy, dla których godnymi czytania w prasie są jedynie wzmianki dotyczące teatru, dla których, nawet poza teatrem, innego nie ma tematu jak intrzygi zakulisowe. Ogromny wysiłek mas robotniczych w budowaniu nowego ustroju, nowe formy życia społecznego, walka zacięta państw socjalistycznych — ludowych z imperializmem o utrzymanie pokoju w świecie to dla wielu aktorów rzeczy jakby jakieś obce, rozgrywa-

jące się na innej planecie, jaką dla tych aktorów jest nasze życie realne!

Wynikiem tej obcości ludzi teatru do otaczającego ich realnego życia jest więc, że kiedy nawet na scenie wypowiada się słowa dostosowane do naszej rzeczywistości, odczuwa się automatyzm w ich wypowiadaniu i brak płomiennej przekonania, któreby przemawiało do widowni. Z tego także wywodzi się widoczny w reżyserii szeregu sztuk formalizm, bezwiedne tkwienie w nawykach mieszczańskich i niemożność uwyppuklenia od powiednego sensu społecznego, jaki wydobyć można nawet z wielu sztuk dawnych autorów. Tym samym teatr zmniejsza swoją rolę jako szkoła wychowania społecznego, a aktor nie spełnia należycie roli ważnego ogniwa twórczości kulturalnej w naszym życiu.

Aktor musi się więc interesować tym, co ogólnie określamy, słowem „polityka” tj. tym wszystkim, co dotyczy ustroju, życia rzeczywistego, walki klasy robotniczej o lepsze jutro. Dla aktora świat nie może się zamykać wyłącznie na teatrze i rało ciekawych intrzygach zakulisowych. Musi on szukać zrozumienia otaczających go zjawisk w pełnej łączności z tymi zjawiskami.

Burżuazja mówiła aktorowi: polityka cię nie interesuje. Jesteś artystą i stoisz zdala od „nieartystycznych” zjawisk życia. — My natomiast mówimy: aktor wtedy jedynie spełnia swoją rolę, kiedy wypowiadane przez niego na scenie słowa nie są tylko wyrazem nauczonego na pamięć scenariusza, ale także tej głębokiej więzi, jaka powinna istnieć między aktorem a dążeniami tych, do których przemawia ze sceny!

Pełne upolityczenie aktora nada mu więc jedynie charakter pracownika kultury, którego wypełnienie jest jakże szczytnym zadaniem w ustroju ludowym.

F. Miedziński

Wśród dzieł zaginionych



Na reprodukcji widzimy obraz A. Kędzierskiego — „Rybak z wiewierzem”. Obraz był przed wojną w posiadaniu Muzeum Wielkopolskiego. Obecnie należy on do szeregu zrabowanych przez Niemców a nieodnalezionych dotychczas dzieł malarstwa polskiego.

Udział Polski w Międzynar. Festiwalach Filmowych

W rb. organizowane są 4 wielkie Międzynarodowe Festiwale Filmowe, na których będą wyświetlane również filmy polskie.

W Knokke-Le Zoute w Belgii odbędzie się w dn. 18. VI.—10. VII. drugi Międzynarodowy Festiwal Filmowy. Polska pokaże tam filmy krótko i średniometrażowe: „Ratujcie nasze zdrowie”, „Połowy łososi” i „Generał Zaruski” i „Młoda Wieś”.

Czechosłowacja organizuje doroczny Festiwal w Mariańskich Łaźniach, dn. 23. VII. do 7. VIII. Festiwal ten ma charakter odmienny, bowiem nie grają tu roli względy handlowe i reklamowe, a jedynie ideologiczne. Przyna-

ne tam będą m. in. nagrody: Pokoju i Pracy. Polska na festiwal w Mariańskich Łaźniach wysłała filmy długometrażowe: „Za wami pójdą inni” i „Skarb” oraz krótkometrażowe „Ratujcie nasze zdrowie”, „1 Maja” i „Młoda Wieś”.

Na festiwalu w Wenecji (Biennale) Polska pokaże filmy: „Dom na pustkowiu: reż. Rybkowskiego według scenariusza J. Iwaszkiewicza oraz kilka filmów krótkometrażowych.

Festiwal w Cannes odbędzie się w dniach 2—17. IX. Polska wysłała filmy: „Robinson Warszawski” (reż. J. Zarzyckiego, kier. art. W. Jakubowski) oraz filmy krótkometrażowe.

O. MOSZEŃSKI

POEZJA RADZIECKA OREŻEM WALKI

„Wrażenia angielskie” — nowy cykl wierszy Mikołaja Bażana

Znany poeta ukraiński, Mikołaj Bażan, który przebywał w roku 1947 w W. Brytanii, opublikował po upływie roku cykl wierszy, zatytułowany „Wrażenia angielskie”. Treścią tego zbioru są wrażenia z podróży po ziemi angielskiej, od Londynu do Edynburga. Wiersze te, odznaczone nagrodą stalinowską, cieszą się wielkim powodzeniem wśród czytelników radzieckich; w przekładzie na język rosyjski zyskały one rozgłos daleko poza granicami Ukrainy.

Bażan spogląda na świat oczyma człowieka radzieckiego, dawno już wyzwolonego spod jarzma ucisku. Człowiek radziecki, który zbudował socjalizm, obronił wolność swej ojczyzny i dumny jest z osiągnięć swego kraju, ze zdumieniem patrzy na „dziwne” porządki, panujące w krajach kapitalistycznych.

Tak właśnie patrzy i Bażan na Wielką Brytanię. Nęda i głód pasterzy szkockich, obok przepychu, jakim otaczają się obszarnicy. Bezdomni, bezrobotni, nocujący pod arkadami mostów Tamizy i pełni zakłamania politycy, perorujący w parlamencie o swej miłości do ludu, — oto zjawiska, które wywołują oburzenie poety. Mikołaj Bażan maluje wyrazistą i tchnącą prawdą obraz dzisiejszej Anglii. Wyrażając pokojowe dążenia narodu radzieckiego, poeta w gniewnych słowach demaskuje podżegaczy wojennych, panoszących się w W. Brytanii. Z ostrym zacięciem satyrycznym maluje on portret

anonimowego polityka, w którym czytelnik bez trudu pozna rysy Churchilla. Polityk ten z nienawiścią i lekkiem spogląda na wschód, w stronę Związku Radzieckiego. Ale daremne są wszystkie jego machinacje:

Wrogowi nie udało się przepłynąć kanału La Manche, dlatego tylko, że na przeszkodzie stanęła mu Włgła — oto poetycka myśl tego wiersza. Piętnując reakcjonistów brytyjskich, Bażan pisze jednocze-

radzieckim robotnicy fabryki, o tym, jak na powitanie wysiłał oni portret Stalina.

Jeden z najsilniejszych bodaj wierszy, zatytułowany „W Stratford on the Avon”, poświęcony jest uczuciu głębokiego szacunku, jaki naród radziecki żywi dla arcydzieł literatury angielskiej. Z czcią i pietyzmem opisuje poeta grób Szekspira, mówi o ciężkim życiu genialnego dramaturga, o tym, jak umierając, bał się on, że grób jego zostanie zapomniany. I nie tonącym w rozpuście, bogatym enobom dane było zrozumieć i ocenić Szekspira. Utwory jego odrodziły się i żyją nowym życiem w Związku Radzieckim, gdzie sztuka stała się udziałem całego narodu. Bażan opisuje Tadeusza, który popędza konia, spiesząc na wieczór do teatru, aby usłyszeć „Hamleta” w swym ojczystym języku, przedstawia górala kaukaskiego, wstrząśniętego do głębi tragedią Otella; kombajnerów, którzy po pracy na polach kolchozowych wiodą ożywioną dyskusję na temat „12 Nocy”; tka-czy radzieckich, przysłuchujących się w skupieniu namiętnym zakł- ciom miłosnym Romeo i Julii.

Pisarze radzieccy, kontynuując tradycję Gorkiego i Majakowskiego ostrym oreżem słowa walczą o triumf wolności i sprawiedliwości na świecie. Napisany po mistrzowsku nowy cykl wierszy Mikołaja Bażana — służy również tym wzniosłym celom.



Poezje radzieckie znajdują się już prawie w każdej bibliotece fabrycznej i wiejskiej, ciesząc się powodzeniem wśród czytelników. Na zdjęciu introligator zabiera z biblioteki P.Z.P.O. w Poznaniu nową „porcję” świeżo zakupionych książek radzieckich do oprawy.

„Nie kręć się wstecz historią koła”.

Demaskując machinacje wrogów ludzkości w wierszu pt. „Skąły portu Dover”. Bażan przypomina, że naród radziecki rozgromił hitlerzyzm, uratował od zagłady narody świata, w tej liczbie, i naród angielski.

W słowach pełnych współczucia o ciężkim życiu narodu angielskiego.

W wierszu pt. „Spotkanie w Sheffield” Bażan opowiada o wizycie delegacji radzieckiej w hucie stalowej. Ze wzruszeniem mówi o serdecznym przyjęciu, jakie zgotowali gościom